

dnia 25 śp. Antoniego Kicińskiego z Szmiejki
 „ 26 „ Karola Sochy z Kazimierza
 „ 27 „ Marceliego Uracza z Porąbki
 „ „ „ Heleny Rajskej z Kazimierza
 „ „ „ Łukasza Woszczyka z Kazimierza
 „ 28 „ Katarzyny Chojkowej z Pułtkowia
 „ 29 „ Stanisława Woźniczki z Porąbki
 „ „ „ Maksymiljana Piątka z Kazimierza
 „ 30 „ Stanisława Gałki z Pekinu
 „ „ „ Wiktorji Filipowskiej z Kazimierza
 „ „ „ Józefa Ziętka z Grabocina

Niech odpoczywają w Bogu!

Każdy człowiek choć raz zwraca powszechną uwagę na siebie, gdy go grzebią. Choćby przez całe życie żył samotnie, opuszczony od innych, to w chwili pogrzebu gromadzą się ludzie koło niego. W życiu każdy mu się opierał i przeskadzał, przy pogrzebie każdy mu ustępuje z drogi; biedny nie miał za życia ani kawałka ziemi, po śmierci dadzą mu trochę na wieczne czasy. Żywego nie żałowano i nie szanowano, po śmierci otaczają go współczuciem i czcią. A po zostali ubogiego krewni kłócą się, kto ma płacić kosztą pogrzebu, u bogatych kłócą się o spadek.

Rocznice ślubów

od 16 do 30 kwietnia 1933 r.

dnia 17 Józefa i Marji Litków z Niemiec
 „ „ „ Jana i Joanny Dudków z Pekinu
 „ 18 Hen. i Genowefy Grabarczyków z Pekinu
 „ „ „ Stefana i Józefy Okamferów z Porąbki
 „ „ „ Karola i Fran. Lazurowiczów z Grabocina

dnia 17 Adama i Marji Szczygłów z Porąbki
 „ „ „ Stefana i Emilji Stępniewskich z Ostrów
 „ „ „ Stan. i Janiny Musialskich z Pekinu
 „ „ „ Walentego i Anny Pająków z Niemiec
 „ „ „ Stanisł. i Stanisł. Czarneckich z Ostrów
 „ „ „ Józefa i Antoniny Nowaczaków z Ostrów
 „ „ „ Stanisł. i Bronisławy Taborów z Ostrów
 „ 19 Jana i Natalji Lupów z Grobocina
 „ 21 Jana i Stefanji Odrobińskich z Pekinu
 „ „ „ Czesława i Gen. Jankiewiczów z Pekinu
 „ „ „ Stan. i Heleny Szlęzaków z Kazimierza
 „ „ „ Stefana i Janiny Boroniów z Juljusza
 „ „ „ Eug. i Władysławy Soników z Pekinu
 „ „ „ Jana i Heleny Rudzińskich z Porąbki
 „ „ „ Józefa i Heleny Kowalów z Ostrów
 „ „ „ Bronisł. i Antoniny Rapackich z Ostrów
 „ 25 Wac. i Genowefy Blocherów z Niemiec
 „ „ „ Tomasza i Walerji Sobotów z Niemiec
 „ 28 Tomasza i Marji Cupiałów z Ostrów

Szczęść Boże!

Na czasie: W stary wóz konie zaprzęga szalone, Gdy stary młodą pojmuje za żonę.

Dobieraj sobie nie bardzo mądrą żonę, bo-
 byś był głodny, a dzieci bose; ale też nie bardzo
 głupią, żeby umiała twój list przeczytać.



M. NADOLSKA-HOŁUBSKA.

Obrazki z r. 1863.

Potyczka i... dzieci.

(ciąg dalszy)

Z rozjaśnionemi oczętami wpadł między żołnierzy.

Znali go już z poprzednich bytności, to też wołali do siebie, zaczepiali, żartowali. Chłopak kręcił się jak fryga, aż nagle spostrzegł dwóch niewiele większych od siebie chłopców, siedzących na stosie nieporąbanego drzewa. Dwa piękne, duże wierzchowce i dwa mniejsze koniki przywiązane u płotu parskały raźnie, grzebiąc niecierpliwie ziemię. Staś jednym susem znalazł się przy chłopcach, pozerając oczami ich oryginalny strój Czerkiesów, a nadewszystko szable przy boku.

— Proszę, czy ta szable ostra? Taka do bicia? Naprawdę? — pytał dotykając pochwy.

— Rozumie się — odrzekł jeden z chłopców, urażony, że posadzają go o noszenie broni dla parady.

— Doprawdy?... I już była w robocie?

— Pewno — odrzekł drugi, przeciwstawiając wzdornie doświadczenie swoich 13 lat ośmioletniej nieświadomości.

— Proszę pozwolić, ja zobaczę — prosił Staś gorąco.

— Lepiej nie! Można się skaleczyć — tłumaczyli chłopcy z powagą i godnością starych wiarusów.

— Moskale jakiego już zabili? — pytał znów Staś.

— Iii... albo to raz! — skrzywił się starszy chłopiec — Przedwczoraj to po pierwszym strzale jeden zaraz fiknął jak zając, jakeśmy się to z podjazdem dragońskim starli.

Oczy Stasia rozszerzyły się zdumieniem.

— I tak zaraz? Mój Boże jak to pięknie musi być na wojnie!

— A no! Tu harmaty hukają bum... bum... bum... tam z karabinów ta, ta, ta, ta!.. tu ci człowiek nabija, przykładą, strzela, aż ha!.. No, ale to nie dla dzieci — rzekł poglądając zgóry.

Stasia mocno ubodła ostatnia uwaga, nie zdążył